

# Transsexdisco, Wyspa

I żyje taki człowiek  
Mężczyzna w średnim wieku  
I zrobiłby cokolwiek  
By uciec stąd daleko  
Spakowałby on w plecak  
Podręcznik survivalu  
Zdjęcie swojej byłej  
I kilkaset dolarów  
Pożegnałby się z matką  
Obiecał jej że wróci  
Na statku albo tratwą  
Przekroczy kiedyś równik  
A celem będzie wyspa  
Bezludna i niewielka  
W końcu święty spokój  
I wszystko w własnych rękach  
Zostawiłby za sobą  
Cywilizacji prędkość  
Bo nigdy nie rozumiał  
Gdzie tak wszyscy biegną  
Dlaczego w jego mieście  
Tak wielu zjada próżność  
Żyjemy tu oddzielnie  
I nic nie ma po równo  
Te wojny z telewizji  
Gdy wybuchają bomby  
Rozrywają wszystkich  
Bo każdy jest podobny  
Jak uczą dawne dzieje  
Raz gorzej nam raz lepiej  
Nie bierz tego do siebie

Zanim oszaleje i spotkam Cię  
Trochę pozmieniam plan  
Wrócimy spokojni o świat  
Który znam  
Poszukam nadziei wśród fal  
Wypłynie na brzeg  
Może ty znajdziesz mnie

I żyje taki człowiek  
Kobieta tuż po studiach  
Zrobiłaby już wszystko  
By końcu się stąd urwać  
Zabrałaby ze sobą  
Dwie ulubione książki  
Jeszcze z mokrą głową  
Wsiadła w pociąg nocny  
Uciekłaby od zgiełku  
Niepotrzebna nikomu  
Więc wyszła po angielsku  
Z rodzinnego domu  
Determinacji pełna  
Na podróż w obce strony  
Zaplanowana przerwa  
Nikt jej już nie dogoni  
A chłopak już od dawna  
Leczył czasami nudę  
Bo cała miłość zgasła  
Mechanizmy złudzeń  
I ta cholerna próżnia  
Spotyka czasem ludzi  
Zasypana studnia  
O którą się wciąż kłócił

Ona nie była głupia  
Przecucie miała wielkie  
Że musi gdzieś się udać  
Eksplorować przestrzeń  
Zebrała tyle mocy  
By podjąć to ryzyko  
Postanowiła zniknąć

Zanim oszaleje i spotkam Cię  
Trochę pozmieniam plan  
Wrócimy spokojni o świat  
Który znam  
Poszukam nadziei wśród fal  
Wyplynie na brzeg  
Może ty znajdziesz mnie